GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

CZWARTEK

1 LISTOPADA 1917.

NR. 257. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 53·—, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półrocz. K 23·40, rocznie K 44·80) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·80, kwart. K 14·—, półrocz. K 27·70, rocz. K 53·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4—), kwart. K 17· — (M. 11·50)), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190 — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Reprezentacya „Głosu Narodu“ w Warszawie: ul. Szpitalna 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

O przebudowę przemysłu domowego.

Zdawaćby się mogło, że akcya uprzemysłowienia kraju podejmowana przez kraj nie ominie kolebek naszego przemysłu, podstaw, na których w pierwszym rzędzie budować się powinno. Nad przemysłem domowym przeszedł do porządku Wydział krajowy, Bank krajowy a następnie Bank przemysłowy stworzony dla popierania istniejącego przemysłu i tworzenia nowych jego gałęzi. Przemysł domowy w Świątnikach Górnych, Kalwaryi i Sułkowicach — jak niemniej zachodnio-galicyjskie gniazda przemysłu koszykarskiego nie zainteresowały zupełnie Patronatu dla przemysłu i rękodzieł, pomijała też milczeniem potrzeby tego przemysłu Krajowa Komisya Przemysłowa, a śladem tych zaniedbań także Centrala dla odbudowy kraju pozostawiła gałęzie te własnemu losowi, aczkolwiek wojna, pośrednie i bezpośrednie jej ciosy, nie ominęły także tych wielkich wiejskich przemysłowych osad.

Dzisiaj, gdy dziesiątki milionów przeznacza rząd na cele ratowania przemysłu i rękodzieła, referent tego działu Centrali p. bar. Roger Bataglia pomimo ustawicznie wnoszonych próśb i apelów prasy krajowej, nie uważał za stosowne nawet zwiedzić osad, które od wieków przez wywóz produkcyi poza granice kraju zasługiwały na opiekę i przetworzenie przemysłu tego w odpowiadające jego rozwojowi formy. Sądzimy, że p. Roger Bataglia powinien być dobrze poinformowany o potrzebach i stanie obecnym przemysłu w Świątnikach, gdyż w jego oddziale pracuje kierownik państwowej szkoły ślusarskiej p. Inż. M. Klimko. Niemniej też znane są mu zapewne postulaty Kalwaryi, pilnie przedkładane przez dzielnego posła i opiekuna przemysłu stolarskiego w Kalwaryi Dra Banasia i wytrawnego dzielnego pracownika Inż. Smereczyńskiego, kierownika szkoły państwowej dla przemysłu kowalskiego, który wraz z ks. Kazimierzem Lubomirskim zająwszy się gorąco rozwojem przemysłu kowalskiego, ugruntowali jego podstawy. Znany jest zapewne p. bar. Bataglii wyzysk pośrednictwa, handel wymienny, kwitnący w osadach przemysłu domowego, uprawiana tam lichwa, wyzyskująca nieszczęśliwą ludność robotniczą i dyktatura, z jaką pośrednik odnosi się do producentów, jak niemniej ustawiczne procesy sądowe będące na porządku dziennym w Kalwaryi. Wszakże znaną powinna być także p. bar. Rogerowi Bataglii zdrowa forma przem. koszykarskiego nakładczego w Rudniku, która przetwórcy Krausowi dała miano „światowego króla koszykowego“ a dwunastu wsiom centralizującym domowy przemysł koszykarski milionowe obroty. Do zajęcia się zachodnio-galicyjskim przemysłem koszykarskim i nadania mu form przemysłu nakładczego jak w Rudniku, zachęca w normalnych czasach eksport do Anglii, Francyi, Ameryki i wszystkich kolonii angielskich, zatem nad przemysłem domowym w kraju naszym nie wolno lekkomyślnie przechodzić do porządku dziennego i mamy nadzieję, że prezydent Centrali dla odbudowy kraju radca dworu p. Artur Herbst wytrawny znawca stosunków przemysłowych w kraju, dzielny orędownik naszych potrzeb gospodarczych, wejrzy w zaniedbania tego przemysłu i zaleci jego odbudowę tej sekcyi, której to jest obowiązkiem.

Stronnictwo ludowe, którego posłowie zajmują się potrzebami tego przemysłu, powinno reorganizacyę tych gałęzi ująć jako swój postulat, zażądać rozwiązania tej sprawy, czem zasłuży się bardzo dla osad przemysłowych i dla kraju, dążącego do odrodzenia gospodarczego.

Przedewszystkiem przemysł domowy powinien być więcej niż dotychczas uwzględniany przy dostawach dla odbudowy kraju, powinna być zmieniona trasa kolei projektowanej do Myślenic — Lubnia — Mszany według dawnego projektu, uwzględniającego Świątniki, t. j. trasa Swoszowice—Mogilany—Myślenice—Lubień. Ponadto plan elektryfikacyi zachodniej połaci kraju, tj. mająca powstać w Jazowsku Centrala wodna, powinna objąć swą siecią Świątniki, Kalwaryę, Sułkowice. Mamy nadzieję, że wszystkie czynniki, którym rozwoj przemysłu leży na sercu, życzliwiej niż dotychczas zajmą się przemysłem domowym i jego reorganizacyą dyktowaną przez obecne warunki.

R. W.

Nakładem firmy Paul Parey w Berlinie (Hedemannstrasse 10) ukazał się pierwszy zeszyt monumentalnej publikacyi, poświęconej — Puszczy Białowieskiej. Tytuł: „Bialowies in deutscher Verwaltung“. Wydawcą jest: Militaerforstverwaltung Bialowies“. Zeszyt pierwszy zawiera dzieje orężnego zdobycia puszczy oraz ogólny jej obraz z punktu widzenia gospodarczego i naukowego. Dalsze zeszyty obejmują działy specyalne: kulturę leśną, łowiectwo, faunę, florę i badania geologiczne. W tekście — dziesiątki ilustracyj.

Wspaniała karta przyrody naszej Rzeczypospolitej doczekała się pierwszej umiejętnej oprawy — niemieckiej. Trzeba westchnąć. Naturalnie z zazdrości.

Nauce polskiej trudno oczywiście robić wyrzuty, że dała się uprzedzić uczonym obcym w spełnieniu zadania, które jej przedewszystkiem powinno było przypaść. Stuletni najazd moskiewski na ziemie Litwy nie dopuszczał nawet myśli o tem, aby w knieje jego imperatorskiej mości mógł się wedrzeć uczony z Krakowa, Warszawy, czy choćby Wilna, w buntowniczem zamiarze opisania jej cudów po polsku. Aż oto nagle — „Militaerforstverwaltung“.

Jego imperatorska mość poluje gdzieś pod Tobolskiem w ponurej knieji wspomnień i łowi tylko mary minionej świetności. A Niemiec bada sobie Puszczę.

Km.

Reskrypt o rządzie polskim.

Wojskowy generał - gubernator w Lublinie, Szeptycki, wydał, jak donosza pisma lubelskie, następujący reskrypt do władz generalnego gubernatorstwa:

Na podstawie najwyższych pism odręcznych Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości i Jego Cesarskiej Mości Cesarza Niemieckiego z 12-go września 1917, powstają w Królestwie Polskiem polskie władze państwowe.

Rada Regencyjna będzie z zastrzeżeniem międzynarodowego stanowiska państw okupacyjnych wykonywać prawa głowy państwa. Polska Rada Stanu, stosownie do postanowień patentu, ogłoszonego z Najwyższego rozkazu przezemnie i przez ces. niem. generał gubernatora w Warszawie, wydawać będzie ustawy. Królewski Rząd Polski z Prezydentem ministrów na czele i królewsko-polskie sądy i urzędy będą sprawować władzę w zakresie przekazanych sobie dziedzin administracyi.

Naszem zadaniem będzie dopomagać wszelkimi siłami, by przyjazne zamiary, jakie Jego Cesarska i Królewska Apostolska Mość żywi względem Polski i które właśnie w powołaniu do życia tych własnych władz państwowych znalazły wyraz, w najzupełniejszej mierze się urzeczywistniły.

Oczekuję przeto z całą pewnością i uważam, iż rozumie się to samo przez się, że wszystkie podległe mi władze i organy, idąc z pełnem zrozumieniem za życzliwemi intencyami naszego Najmiłościwszego Monarchy, będą Polskiej Radzie Regencyjnej, jako najwyższej przedstawicielce Państwa, oraz Królewskiemu Polskiemu Rządowi okazywać należną cześć, wszystkim zaś władzom polskim jak najbardziej iść na rękę, stać przy nich w wiernem koleżeństwie, ręka w rękę z nimi działać i dążenia ich ze wszystkich sił popierać.

Jak dotąd według swej najlepszej wiedzy i sumienia pracowaliśmy sami dla podniesienia tego kraju, o ile tylko pozwalał na to stan wojenny, tak i obecnie chcemy razem z Narodem Polskim dla tego narodu wiernie i rzetelnie dalej działać i w ten sposób dopomódz do zadzierzgnięcia trwałych węzłów między nami, a Polską.

C. i k. Jen.-Gubernator wojskowy
Szeptycki.

Dostęp Polski do morza.

Berlińska „Deutsche Politik“ zamieszcza głos pisma angielskiego „The New Statesman“, które w artykule, poświęconym projektowi powołania do życia t. zw. „Ligi narodów“, zajmuje się między innemi kwestyą dostępu przyszłego państwa polskiego do morza. Organ angielski uważa taki dostęp za konieczny, równocześnie zaś zdaje sobie sprawę, że urzeczywistnienie go napotka prawdopodobnie na znaczne trudności. Zdaniem „The New Statesman“ właśnie „Liga narodów“, która powinna powstać w powojennej Europie, wyposażona w daleko sięgające kompetencye, mogłaby ułatwić realizacyę tego wysoce żywotnego postulatu polskiego.

Wywody pisma angielskiego brzmią:

„W problemie odbudowania samodzielnej Polski grają równą rolę kwestye narodowe i gospodarcze. Gospodarcze potrzeby Polski sięgają daleko poza geograficzne granice narodu aż po morze przy Gdańsku i po przemysłowe okręgi Śląska. Żadne rozwiązanie nie jest więc możliwe, dopóki samodzielna Polska i państwo niemieckie zorganizowane będą na podstawie międzynarodowej rywalizacyi i nieprzyjaźni. Zastanówmy się nad północnemi granicami Polski. Jeśli granica polityczna ma ułożyć się według narodowego stanu posiadania, w takim razie trzebaby do Polski przyłączyć wązki pas ziemi wzdłuż zachodniego brzegu Wisły od Torunia aż na zachód od Gdańska. Lecz oddawałby się złudzeniom lub niebezpiecznemu optymizmowi ten, kto poprowadziłby wązki pas polski przez środek Prus, a potem oczekiwał trwałego pokoju. Jeszcze niebezpieczniejszą fantazyą jest oddać Polsce Prusy Zachodnie i Gdańsk i w ten sposób odłączyć Prusy Wschodnie od Niemiec. Alternatywą zaś jest: pozostawić Prusy Wschodnie i Zachodnie przy Rzeszy Niemieckiej. W ten sposób jednak tem wyraźniej odcina się Polskę od jej północnego gospodarczego dostępu do morza. Mamy tu do czynienia z przeciwieństwami, stwarzanemi przez nieubłagane polityczne i gospodarcze dążności.

„Za czasów starego systemu nie było wyjścia z tego położenia. Istnieje jednakże możliwe i praktyczne rozwiązanie pod warunkiem powstania Ligi narodów i wprowadzenia w życie „prawa drogi gospodarczej“. Wówczas powstaną dwa główne warunki zgody pomiędzy politycznemi i gospodarczemi dążnościami: Po pierwsze, gwarancya praw politycznych dla Polaków, którzy pozostaną wewnątrz pruskich prowincyi Niemiec i dla takich Niemców, których obejmie samodzielna Polska. Powtóre, gwarancya gospodarcza drogi dla Polski na Wiśle, a dla niemieckich kolei do Gdańska i do morza. Oba warunki wypełnić może Liga narodów, jednak z tem zastrzeżeniem, że istnieć będzie jakieś autorytatywne ciało, przed którem Polacy mogliby wywieść „każdą skargę na uchybienia prawa drogi gospodarczej“.

Z Krakowa do Warszawy.

Z Lublina donoszą o następujących ulgach w ruchu podróżnym na obszarach Królestwa Polskiego:

„Z powodu ustanowienia Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego wydane zostało na podstawie najwyższego postanowienia cesarza Karola rozporządzenie c. i k. zarządu wojskowego, wedle którego, zgodnie z wnioskami Tymczasowej Rady Stanu, paszport, wydany przez właściwą władzę w jednym z okręgów okupacyjnych Królestwa Polskiego, służy jako dostateczny dowód legitymacyjny do podróży w obszarze okupacyi austryacko-węgierskiej. Dla podróżujących z generalnego gubernatorstwa warszawskiego do okupacyi austryacko-węgierskiej odpada na przyszłość potrzeba uzyskania wizum i podania przyczyny i dokładnego kierunku podróży. Rozporządzenie to wchodzi natychmiast w życie“.

Rozporządzenie powyższe znosi zatem dotychczasowe trudności w dostawaniu się z okupacyi niemieckiej do austryackiej. Należałoby sądzić, że automatycznie zniesiona będzie nawzajem trudność dostawania się do okupacyi niemieckiej. Na razie jeszcze się to nie stało. Prasa warszawska dowiaduje się, że tamtejsze władze okupacyjne rozważają dopiero, „czy i jak dalece można wprowadzić ułatwienia przy podróżach z c. i k. wojskowego generał-gubernatorstwa lubelskiego do generał-gubernatorstwa warszawskiego“.

Jak widzimy, daleko jeszcze bardzo do swobodnego poruszania się na ziemiach polskich. Zanosi się dopiero na jakie takie ulgi w cyrkulacyi między obu częściami Królestwa. A pozostaje jeszcze ruch podróżny między całem Królestwem a Galicyą — w szczególności zaś tak ważny dla nas ruch pomiędzy Krakowem a Warszawą.

Z Galicyi do okupacyi austryackiej Królestwa jeździmy zupełnie swobodnie za paszportem, którego bez poważnych przyczyn nikomu się nie odmawia. Kto pragnie od nas dostać się do Warszawy, otrzymuje paszport na wyjazd również nagół bez żadnych przeszkód. Lecz paszport taki, wystawiony przez organy sojuszniczego państwa,

nie wystarcza, aby dotrzeć do celu podróży. Trzeba jeszcze osobnego pozwolenia władzy okupacyjnej niemieckiej na — przyjazd i pobyt. A pozwoleń tych udziela się tak skąpo i z tak niesłychanymi trudnościami, że ściśle biorąc Warszawa jest dla nas dotychczas zamknięta, mimo, że linia bojowa daleko już pobiegła na wschód.

Byłoby najprościej, aby pozwolenia, skoro już być muszą, wydawane były w Warszawie przez nowy rząd polski. Jeżeli chodzi o to, aby nie wpuścić ludzi z tego czy owego względu niepożądanych, to rząd ten — obdarzony przecież zaufaniem okupantów — lepiej zoryentować się potrafi w tej delikatnej materyi od funkcyonaryuszy niemieckich, nieobeznanych z naszemi stosunkami.

Wprowadzona świeżo w urzędowanie Rada regencyjna zechce niezawodnie upomnieć się o ten dość elementarny atrybut władzy państwowej.

O zmianę nazwisk żydowskich.

Jak donieśliśmy już za pismami warszawskiemi, żydzi tamtejsi zamierzają podobno masowo zwrócić się do nowych władz polskich o zezwolenie na zmianę nazwisk na polskie, „aby brzmieniem ich nie odróżniać się od reszty obywateli Polaków“.

Współczesny apologeta żydów, W. Sombart, pisze:

„W czasach, gdy istnienie żydów stawało się zagrożonem, rabini stanowczo radzili im pozornie przyjmować religię narodu, dającego im gościnę. I do tej rady stosowano się w szerokim zakresie przez „udaną śmierć“. Plemię żydowskie próbowało i potrafiło żyć dalej“. Działo się to w Hiszpanii. Powstali wtedy t. zw. krypto-żydzi, czyli żydzi utajeni. Wyznawali oni na zewnątrz religię obcą, a na wewnątrz zakon Mojżeszowy.

„W Grenadzie — opowiada Sombart — w XI wieku żył Izmael ibn Nagrel, który jako rabin Samuel miewał odczyty o talmudzie, udzielał wyjaśnień w kwestyach religijnych, a jednocześnie jako wezyr muzułmańskiego króla Habusa napominał ludność, aby żyła podług przepisów Islamu“. Co za dziwny taniec ludzi, łączących najwyższą wytrwałość z najwyższą giętkością!“ dodaje Sombart ze szczerą i nieukrywaną admiracyą.

„Żydowi w Anglii — pisze ten sam autor — udaje się być Anglikiem, we Francyi Francuzem. Tam, gdzie chce, jest Niemcem, Włochem tam, gdzie mu z tem lepiej. Jest pra-Madyarem w Węgrzech, irredentystą we Włoszech, antisemitą we Francyi“.

„Naprzekór wszelkiej przemocy — pisze Sombart — żydzi od wieków potrafili się utrzymać. To zadziwiające połączenie uporu i giętkości, które widzimy w żydach współczesnych, stanowi zasadniczy rys ich zachowania się podczas całego biegu historyi. Istny skoczek, przygięty do ziemi, a po chwili mocno na nogach stojący“.

Wypiski powyższe dedykujemy tworzącemu się rządowi warszawskiemu z okazyi zamierzonych podań o zmianę nazwisk żydowskich na polskie.

Z załatwieniem ich nie będą mieli referenci warszawscy zbyt wiele pracy, jeżeli wniosą je żydzi, którzy procedurę tę poprzedzili już odpowiednią zmianą innego akcesoryum, mianowicie — duszy.

Kor.

Ze spraw kościelno-politycznych.

(Z głosów socyalnej demokracyi o akcyi pokojowej Kościoła. — „Miłosierny Samarytanin narodów).

Warto zwrócić uwagę na wywody posła do Rzeszy Meerfelda o znaczeniu Papiestwa, umieszczone w socyalno-demokratycznym tygodniku: „Die Glocke“ (24) pt. „Pokój światowy i papiestwo“. M. stwierdza, że Papiestwo, aczkolwiek od 1870 ma tylko duchową władzę nad ludzkością, to jednak potęga jego jest „bardzo wielka“. Kościół katolicki, jako organizacya, iście cudowna budowa, posiadał mądrych władców i świetnych znawców ludzi, którzy potrafili tysiącletnią pracą stworzyć dzieło, którego formy wiążą (!) ducha i które ogarnia lądy i morza. Żadna internacyonalna organizacya nie potrafiłaby już w drugim miesiącu wojny światowej zebrać przedstawicieli narodów walczących na wspólne pokojowe narady, a dokazał przecież Kościół katolicki tego we wrześniowem konklawe (1914), z którego wyszedł kardynał della Chiesa, jako Benedykt XV. Zręczna dyplomacya watykańska i sam Papież roztropnie i przewidująco patrzy w przyszłość i jeżeli uda im się ich akcya pobojowa, to nie ulega wątpliwości, że słusznie będą mogli tryumfować; wzmocni się oczywiście stanowisko katolickiej „internacyonałki“, gdyby jej akcya miała okazać się silniejszą od usiłowań „internacyonałki“ nowej. Kto ludzkości pokój przyniesie nietylko imię swe przekaże historyi, ale i zbierze owoce. Antyklerykalnych skrajnych socyalistów francuskich już więc sam wzgląd na ewentualny wzrost potęgi Kościoła powinien nakłonić do uczciwego porozumienia się ze socyalistami państw centralnych i nie zasklepiania się w nacyonaliźmie. M. uznaje, że z pewnem zawstydzeniem patrzyć się musi socyalizm, jak „internacyonalny katolicyzm podejmuje śmiało wlokąca się linę okrętu pokoju i usiłuje dotrzeć do bezpiecznego portu“. Ostatecznie jednak wszystkie uczucia powinny ustąpić wobec pragnienia pokoju i jeżeli się uda dyplomacyi papieskiej położyć kres hańbie kultury, tj. wzajemnemu szarpaniu się narodów“, to będą socyaliści „bez zazdrości patrzeć“ na tryumf Rzymu w akcyi pokojowej. Jeszcze w nr. 24 tegoż czasopisma przyznawano, że nieznośną jest sama myśl o możliwości fiaska socyalno-demokratycznej akcyi i, gdyby rzeczywiście katolicyzm dopiął celu, to oznaczałoby to „zupełne bankructwo socyalizmu, jako idei wyzwalającej świat“ (według „D. Kath. Ztg“ 12).

Zaszczytną nazwę „miłosiernego Samarytanina pośród narodów“ nadano Szwajcaryi w cennej książce Maxa Turmanna: „La Suisse pendant la guerre“ (Paris, 1917. Perrin). O błogosławionej dobroczynnej działalności wolnych Szwajcarów podaje ciekawe daty paderborn. czasopismo „Theologie und Glaube“ (6—7 zeszyt 377—385). Pierwotną ideą i celem organizacyi internacyonalnych „Czerwonego Krzyża“ była opieka nad rannymi i chorymi, ubocznie tylko zajmowano się i jeńcami. Teraz i wobec niechęci rządów, które lękały się, by kto nie wglądał w ich stosunki wojenne i pewność, że nacyonalne krajowe organizacye podołają pracy, musiały organizacye, mające swą siedzibę w Genewie odstąpić od swego pierwotnego celu i ująć w swą rękę opiekę nad jeńcami wojennymi i cywilnymi. Nie poszła łatwo sprawa co do tych ostatnich, władze niemieckie stawiały różne przeszkody. Do „Agence internationale“ przychodziło w r. 1914 dziennie nieraz do 25.000 zapytań pisemnych, nieraz do 500 zgłaszało się po ustne wyjaśnienia. Zaczęto więc wydawać kartki z pytaniami i odpowiedziami (Fragezettel i Auskunftzettel). Jak „Bulletin international“ informuje, wydano za czas od 15. października 1914 do 30. czerwca 1916: kartek z odpowiedziami pytającym rodzinom 470.399, ustnie odpowiedziano na 78.713 zapytań, kartek dla jeńców (fiches de demande i fiches de renseignement) franc., ang. i belg. 2 miliony, dla niemiec. 1 milion, dla jeńców cywilnych 300.000. Wysłano prawie 2 miliony franków, pośredniczono w przesyłce i wysłano przeszło 30 milionów pakunków. Nic więc dziwnego, że Ojciec św. w liście wysłanym przez kard. sekretarza stanu do prezydenta genewskiego Gustawa Adora podziękował serdecznie za te dzieła miłosierdzia i wyraził życzenie, by i nadal nie ustawano w pracy nad złagodzeniem losu nieszczęśliwych. Nadto działa jeszcze organizacya „Mission catholique“ we Fryburgu, powołana do życia przez bpa lozańskiego i fryburskiego Boreta, celem dostarczenia jeńcom zdrowej lektury. W tej biskupiej organizacyi zasługuje na wzmiankę zaszczytną sekcya „Auskunftstelle für Vermisste“. Tam, gdzie nic nie zdziałał „Czerwony Krzyż“ jeszcze próbowała wspomniana sekcya. Ogłoszono 52.000 imion zaginionych niemiec., a 110.000 franc. itd. zaginionych i udało się zyskać wiadomość o 28.902 zaginionych Niemcach, a 15.800 z krajów ententy. Sekcya dla dostarczania lektury, żywności i ubrania przesłała w latach 1915 i 1916 do 200.000 książek, przeszło 250.000 fr. na zapomogi i przeszło 900.000 kilogr. żywności dla francuskich jeńców w Niemczech. Książki i zapomogi (231.449 marek) dla niemieckich jeńców we Francyi przesyłane przez „Kirchliche Kriegshilfe in Padeborn“ otrzymują adresaci także przez szwajcarską centralę. Prawdziwe więc tryumfy święci chrześcijańska caritas na ziemi wolnych Szwajcarów.

Peem.

MAŁY FELIETON.

Z teki optymisty.

A. — Przeklęty porządek! Już 7 minut czekam na piątkę! Oczywiście spóźnię się znowu do biura.

B. — Nie pojmuję twej irytacyi. Jako człowiek rozsądny i myślący powinieneś był sobie wyrobić pewien pogląd na to codzienne zjawisko naszego życia krakowskiego i przez krytyczną analizę i obserwacyę wykryć te liczne, a nieocenione wprost skutki, jakie za sobą pociąga.

A. — Wiesz co! lubię żarty, ale w dobrym utrzymane tonie i we właściwej wypowiedziane porze. Widzisz przecież, że pienię się ze złości, a tego nastroju nie uważasz chyba za odpowiedni do obserwacyi, analizy zjawisk lub słuchania kiepskich zgoła dowcipów.

B. (wyciąga papierośnicę, częstuje, następnie sam zapala). — A jednak nie rozumiem. Ja sam widzę tyle dobrych stron nieregularnego kursowania tramwajów i to rzucających się wprost w oczy, że, gdybym nie miał definitywnie ustalonego sądu o naszej administracyi komunalnej, widziałbym w tem skutek dobrze rozważonych i odważnie wydanych zarządzeń. Nie rób miny zdziwionej, postaram ci się rzecz krótko przedstawić i ręczę, że mi przyznasz racyę. Ot! popatrz na tę starszą damę, jak ona żywo, a dosadnie wypowiada swe oburzenie. Zaczęła od konduktorek, potem uderzyła na magistrat, z lekką aluzyą do dzienników, które o wszystkiem piszą, tylko nie o tem, co należy, a teraz bez żenady przechodzi do kwestyi aprowizacyjnej, znajdując żywy oddźwięk u swych sąsiadek. Niewątpliwy to objaw budzącego się u niej krytycyzmu, wywołany faktem opóźnienia się tramwaju, a przecież przyznasz, że krytycyzm stanowi jedną z najważniejszych dźwigni postępu. Nie tu jednak koniec. Popatrz, wszak oburzenie już minęło i panie te, które zbliżył do siebie wspólny im nastrój, najspokojniej udzielają sobie informacyi, gdzie i w jaki sposób można nabyć węgiel, masło, kartofle i inne przedmioty dzisiejszych pożądań. Czyż nie widzisz w tem dobroczynnego wpływu opóźnienia na rozwój instynktu towarzyskiego ludzi. Nie chcę już wyciągać dalszych wniosków co do skutków wzajemnych informacyi, pragnę bowiem przedstawić ci najbardziej istotne korzyści. Wspomniałeś o spóźnieniu się do kancelaryi. Jak na ciebie, jest to zgoła naiwny motyw oburzenia. Jerome-Jerome, równie bystry jak dowcipny obserwator życia, w jednej ze swych znakomitych nowel wykazał namacalnie wyższość zegarów, idących nieregularnie od doskonale uregulowanych. Pobudzają one właściciela do obserwacyi i ostrożności i nigdy nie sprawiają zawodu. To samo da się powiedzieć o naszym kochanym krakowskim tramwaju. Trzeba tylko zadać sobie nieco trudu, dokładnie przestudyować jego pozornie patologiczny ustrój i dostosować doń swe postępowanie, a znikną wszelkie powody niezadowolenia. Co więcej, spóźniwszy się z jakiejkolwiek przyczyny czy to do biura, czy to na schadzkę, czy gdziekolwiek indziej, zawsze będziesz mógł powołać się na nieregularny ruch tramwajów, jako powód usprawiedliwiający.

Jedźmy jednak dalej. Większe opóźnienie wozu powoduje nagromadzenie się całych tłumów, żądnych przyjemności jazdy tramwajowej. O wejście lub wyjście stacza się zacięte choć bezkrwawe walki, w których przedsiębiorczość i zręczność święcą tryumf. Patrzę na te zapasy jak na nowoczesne, zmodernizowane agones greckie, popierające w dużej mierze harmonijny fizyczny i duchowy rozwój jednostek, uzupełniające zatem znakomicie niedomagania naszego systemu wychowawczego. Clou stanowi sama jazda, zazwyczaj bezpłatna, w czasie której można zaobserwować ciało ludzkie w najrozmaitszych, najbardziej nieprawdopodobnych pozycyach. Szczególnie interesujące widowisko przedstawiają pasażerowie, wiszący na schodkach. Myślę na ten temat napisać specyalny artykuł, by zwrócić uwagę naszych artystów na przeoczony przez nich a tak bogaty materyał do studyów. Wydaje się to drobnostką, a przecież mogłoby — zdaniem mem — pchnąć silnie naprzód problem człowieka w sztuce, problem, który od czasów greckich mistrzów nie postąpił ani kroku dalej.

Ale otóż i szóstka. Szkoda, miałem ci bowiem jeszcze parę słów powiedzieć na temat błogosławionych skutków ścisku wewnątrz wozów. Spodziewam się, że teraz będziesz spokojniej oczekiwał piątki.

M. S.

W te dni zaduszne...

W te dni zaduszne, w te umarłych święta,
Gdy pamięć kwiatem kładzie się na grobie,
A serce staje w ran dawnych żałobie,
Czując że wszystko co przeszło — pamięta —

W te dni myśl biegnie w pól rozległych dale
Na bezimienne, zapadłe mogiły...
Popatrz! — cień wstaje... dni dawne ożyły...
Strzał, — błysk, — skrwawione na piersi korale...

Dla tych poległych, dla tych zapomnianych,
Daj-że o Panie, odpoczynek wieczny,
Lecz nie płacz jakiś niewieści, serdeczny,
I nie marzenia pierwszych dni wiośnianych, —

Lecz daj im pod tą zamkniętą powieką
Błysk stali w szabli, co wypadła z dłoni,
I szum proporców rozwianych w pogoni
I myśl, że wolność jest już — niedaleką!

Marya Maćkowska.

KRONIKA.

CZWARTEK
1
Cezara

Wschód słońca o godz. 7.19 r.
Zachód „ „ 3.40 w.
Długość dnia godz. 9 m. 8.26
Najniż. ciepłota 1·9 najw. 10.8.
Prognoza: Pochmurno, stopniowe wypogodzenie.

Kraków, dnia 1. listopada 1917.

Już od wczesnego rana rozpoczął się ruch w kierunku cmentarza. Szczupła ilość fiakrów utrudnia dowóz kwiatów dla dekoracyi grobów, a zarazem przypomina niemądrze przeprowadzoną linię tramwajową, zbaczającą z ulicy Rakowickiej w ustronia mogilskiej rogatki, gdzie nikt nie jeździ, a oddalony od miasta cmentarz niema dotychczas taniej komunikacyi tramwajowej. Spodziewać się należy, że ten błąd będzie naprawiony, aby uniknąć narzekań publiczności zmuszonej pieszo powracać z cmentarza lub zdążać na pogrzeby odbywające się obecnie najczęściej z kaplicy cmentarnej lub domu przedpogrzebowego.

Brak chleba wywołany ograniczeniem dostaw mąki powoduje rozpacz wśród mas ludności wyczekującej od 5-tej do 10 rano przed piekarniami, powtarzają się bowiem ustawiczne dnie postne, a niespodzianki te odczuwa dotkliwie ludność, dla której chleb jest głównym pożywieniem.

Coraz częściej słyszy się skargi na lichwę uprawianą przez niektóre sfery ziemiańskie przy dostawach artykułów wiejskich. Jak już wspominaliśmy Centr. Towarzystwo Rolnicze w Warszawie, jak niemniej prowincyonalne gniazda, skarciły ostro ten smutny objaw. Ziemia stała się bardzo łakomym obiektem dla spekulantów, którzy nabywając ją, rozpoczęli już pierwsze gościnne występy.

Wydawnictwa pism otrzymały nowe zawiadomienia o dalszej redukcyi dostawy papieru rotacyjnego o 5 procent. Zarządzenia stosowane specyalnie do galicyjskiej prasy powinny odbić się energicznym protestem ze strony Koła polskiego, bo krzywda wyrządzona wydawnictwom, zagraża ich bytowi tem więcej, że szczupłych rozmiarów pism ograniczyć nie można.

Z miasta.

NAJBLIŻSZY NUMER „GŁOSU NARODU“, z powodu przypadającego dziś uroczystego święta Wszystkich Świętych, wyjdzie dopiero w piątek popołudniu o zwykłej porze.

KRAKÓW BEZ CHLEBA I MĄKI. Miejskie Biuro aprowizacyjne zawiadamia, że wszyscy piekarze otrzymali mąkę do wypieku chleba do wtorku 30 października br. włącznie. — Wprawdzie mąkę wydano z pewnem opóźnieniem — atoli ilość mąki wydano taką, że każdy z konsumentów przypadającą mu ewentualnie zaległą racyę chleba po dzień 30 października włącznie otrzymać powinien i piekarze zaległe racye wydać są obowiązani.

Ponieważ do wieczora dnia 31 października br. na czas następny mąka nie nadeszła, piekarze mąki nie otrzymali. O ile mąka dnia 1 listopada przed południem nadejdzie, rozdzieli ją Biuro aprowizacyjne w tym samym dniu po południu, by umożliwić piekarzom podjęcie mąki z magazynu zaraz rano 2 listopada br. W tym wypadku piekarze w piątek mogliby przystąpić do wypieku chleba.

Co do mąki do gotowania, to Magistrat w październiku otrzymał zamiast 124 wagonów tylko 62 wagony mąki i ledwie z wielkiem opóźnieniem wypiekanie chleba było możliwe, przeto mąki do gotowania wydawać nie mógł i nadal tak długo wydawać nie będzie mógł, dopóki nie otrzyma takiej jej ilości, którąby starczyła i na wypiek chleba i na sprzedaż za kartami.

Prezydyum miasta nie przestaje czynić starań u kompetentnych czynników, aby publiczność mgoła możliwie rychło otrzymać nietylko bieżące, ale i zaległe racye mąki do gotowania.

W SPRAWIE DEPESZ DO RADY REGENCYJNEJ. Z Urzędu poczt. 1 w Krakowie otrzymujemy następujące pismo: Odnośnie do notatki zamieszczonej w łamach Szan. pisma w sprawie nieprzyjęcia w tut. Urzędzie pocztowym telegramu w języku polskim do Rady Regencyjnej w Warszawie oznajmia się urzejmie, że po myśli rozporządzenia c. k. ministerstwa handlu z 27 kwietnia 1917 prywatne telegramy do Warszawy muszą być napisane w języku niemieckim. Telegramów w innych językach przyjmować nie wolno, a urzędy pocztowe do tego zarządzenia muszą się ściśle stosować.

Zamieszczając powyższe wyjaśnienie sądzimy, że dotyczące rozporządzenie ministerstwa handlu było przez krakowski Urząd pocztowy mylnie interpretowane, gdyż depesze Koła polskiego, Uniwersytetu Jagiell., Akademii sztuk pięknych i t. p. wysyłane do rządu, którym jest Rada Regencyjna w Warszawie — nie mogą być stawiane na równi z depeszami prywatnemi, tj. depeszami osób prywatnych wysyłanych do krewnych i znajomych. Niewłaściwe rozporządzenie min. handlu doprowadziło więc do takich curiosów jak zatrzymywanie depesz do Rady Regencyjnej.

DZIEŃ WOLNY OD NAUKI. Otrzymujemy następujący komunikat: Rada Szkolna krajowa zarządziła w myśl rozporządzenia ministerstwa aby z powodu zwycięstwa armii sprzymierzonych na froncie południowym dzień 3 listopada b. r. był wolny od nauki we wszystkich zakładach naukowych oraz szkołach ludowych. Przy urządzonej ewentualnie uroczystości należy dać wyraz patryotycznych uczuć z powodu imienin cesarza.

PROMOCYA. P. Kazimierz Murdzieński, rodem z Krakowa, otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Z TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj po południu tradycyjny „Młynarz i jego córka“, wieczorem „Carewicz“ G. Zapolskiej z p. Węgierko w roli tytułowej.

Wskutek napływu bardzo licznych żądań, by powtórzono jeszcze raz w tym tygodniu popularny dramat E. Raupacha wystawi go dyrekcya jeszcze raz w niedzielę 4 bm. na przedstawieniu popołudniowem. Wznawiając dawny zwyczaj sobotnich przedstawień popularnych dla młodzieży, rozpoczyna scena miejska ich cykl powtarzanem w sobotę 3 bm. po południu arcydziełem Fredrowskiem „Zemstą“ z pp. Majdrowiczówną, Kosmowską, Bończą, Jednowskim, Feldmanem, Żarskim i Noskowskim w rolach głównych.

EGON PETRI, znakomity pianista, który cieszy się taką sympatyą i uznaniem naszego społeczeństwa wystąpi tylko raz jeden przed Nowym rokiem w Krakowie i to na poranku w Kino Wanda, który się odbędzie w najbliższą niedzielę dnia 4 listopada o g. 11 przed południem staraniem Sekcyi Samarytanina polskiego opieki nad legionistami na dochód osobno w niej utworzonego schroniska dla inwalidów legionistów. Świetny artysta tym razem grać będzie wyłącznie utwory Chopina. Obok niego wystąpi wyborna śpiewaczka artystka p. Szafrańska. Z gotowością przyjął udział w poranku także chór męski Tow. operowego. Sprzedaży biletów po 5 K. 50 hal., 4 K 40 hal., 3 K. 30 hal., 2 K. 20 hal. podjęła się księgarnia Krzyżanowskiego. Bilety nabywać można od dziś po południu.

WYSTAWA EKSPRESYONISTÓW POLSKICH, urządzona w salach Tow. Sztuk pięknych, poprzedzona będzie vernissagem dnia 4 listopada o godz. 11 przed poł. W wystawie biorą udział następujący artyści: Chwistek, Czyżewski, Gotlieb, Gwozdecki, Gołębiowski, Hrynkowski, Kisling, Kramsztyk, Mierzejewski, Müller, Nadelman, Niesiołowski, Pronaszko Andrzej, Pronaszko Zbigniew, Rerutkiewicz, Rubczak, Zak. Dział poświęcony grafice wypełnią drzeworyty Skoczylasa. W części retrospektywnej wystawione będą podhalańskie malowidła na szkle, które swym prymitywizmem zbliżają się do niektórych założeń sztuki nowoczesnej. Wstęp na vernissage 2 korony.

O SPIRYTUS DENATUROWANY. Prezydyum miasta wniosło do Ministerstwa handlu prośbę: 1. o podniesienie miesięcznego kontyngentu spirytusu denaturowanego z 100 hl. przynajmniej na 150 hl., 2. o wyznaczenie osobnego kontyngentu dla przedsiębiorstw przemysłowych w wysokości 50 hl. miesięcznie, 3. o wydanie zarządzenia Centrali, aby przydział denaturatu przesyłała z góry Magistratowi — a nie jak dotychczas — z dołu.

Dotychczas kontyngent spirytusu denaturowanego w wysokości 100 hektolitrów na każdy miesiąc jest niewystarczający, albowiem gmina kontyngentem tym obdzieliła jedynie gospodarstwo domowe mające dzieci niżej 10 lat i nie posiadające instalacyi gazowych i elektrycznych w swych mieszkaniach. — Obdzielenie tej kategoryi racyą pół litra spirytusu na miesiąc jest koniecznem w Krakowie ze względu na olbrzymią śmiertelność dzieci, której główną przyczyną jest brak ciepłej strawy — wskutek braku innych środków opałowych. — W Krakowie dla powyższej kategoryi wydano przeszło 29.000 kart na pobór spirytusu po pół litra spirytusu. — Ponieważ kontyngent dla Krakowa po potrąceniu manca 3% wynosi 9.500 litrów przeto 9.600 gospodarstw nie może zrealizować kart na pobór spirytusu. Również z powodu niewystarczającego kontyngentu nie mogą Zakłady naukowe i lecznicze korzystać z tego środka, a brak jego do dezynfekcyi przyczynia się do szerzenia epidemii.

Pokrzywdzenie mieszkańców Krakowa pod względem wysokości przyznanego kontyng. jest tem bardziej rażące, że miasta taksamo ludne np. Lwów otrzymują 150 hektolitrów tj. o 50 hl. więcej od Krakowa.

Oprócz wymienionych kategoryj nie mają spirytusu zakłady przemysłowe jak to: stolarstwo, kapelusznictwo, złotnictwo, szczotkarstwo, bronzownictwo, blacharstwo, litografie itd., które to przedsiębiorstwa niezbędnie potrzebują tego artykułu. — Wprawdzie wymienione gałęzie przemysłu ma zaopatrywać Centrala, lecz ta stale załatwia odmownie podania stowarzyszeń cechów odsyłając petentów do krakowskiego Magistratu. Oczekiwanie na załatwienie podań, w końcu odmowa, grozi tym gałęziom przemysłu ruiną, który jak np. stolarstwo ograniczające się jedynie z powodu zastoju w ruchu budowlanym do robót meblowych jest bez środka potrzebnego do politury. — Tak samo i inne gałęzie przemysłu znajdują się w krytycznym położeniu, dlatego wyznaczenie dla tych osobnego kontyngentu i przydzielenie rozdziału gminie m. Krakowa znającej lokalne zapotrzebowanie jest konieczne.

Dotychczasowy sposób wydzielenia przez Centrale spirytusu denat. z dołu uniemożliwia normalne obdzielenie mieszkańców tymi artykułami, zwłaszcza przy rejonowej sprzedaży gdzie każdy z nich ma dzień i sklep do zakupna spirytusu wyznaczony z góry a przydział spirytusu przez Centrale przysyłany bywa z reguły za dany miesiąc dopiero po upływie tegoż tak np. na wrzesień i październik br. Kraków nie otrzymał kontyngentu spirytusowego.

PODNIESIENIE CENY JAJ. Z Namiestnictwa, krajowego Urzędu gospodarczego, komunikują nam: Z dniem 1 listopada br. ustanawia się cenę maksymalną za jedną skrzynię jaj (1440 sztuk) loco wagon stacya załadowania na 480 koron wyraźnie czterysta ośmdziesiąt koron. Równocześnie ustanawia się cenę maksymalną na jedną sztukę jaja przy zakupnie od producenta celem dalszej odsprzedaży na 30 halerzy.

ZNALEZIONE PRZEDMIOTY. Magistrat ogłasza, że przedmioty znalezione w marcu, kwietniu i maju mogą właściciele odebrać w biurze Wydziału Vb. magistratu (nowa oficyna II p. nr. 27 drzwi) między 12 a 1 godziną codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel. W razie przeciwnym przedmioty te wydane będą znalazcom a po upływie trzech lat przejdą na ich własność lub też sprzeda się je w drodze licytacyi.

Z Polski i ze świata.

ODWIEDZINY KSIĘCIA-BISKUPA SAPIEHY W NIWCE. Z Niwki donoszą do „Kuryera Zagł.“: We wtorek 23 października Niwka miała zaszczyt gościć Księcia-Biskupa Krakowskiego Sapiehę, który przybył dla wizytacyi sanitarnej kolumny ratunkowej, jaka u nas przez K. B. Komitet jest założona od sierpnia. Wysoki Dostojnik zwiedził kościół napełniony ludem, następnie zaszczycił odwiedzinami miejscowego proboszcza ks. Golę. Udał się wreszcie do miejscowej kolumny (szpital epidemiczny), gdzie łaskawie z każdym chorym rozmawiał. Tu p. inż. K. Doboszyński, jako przedstawiciel Komitetu ratunkowego, i p. nadsztygar Kaczorowski, reprezentując Radę gminną, złożyli w imieniu miejscowej ludności Księciu-Biskupowi wyrazy hołdu i podziękowania za założenie kolumny i ofiary, jakie napływają z Komitetu Książęco-biskupiego. Przed południem dostojny gość, żegnany serdecznie przez ludność odjechał do Klimontowa, skąd do Dąbrowy. Ks. Biskupowi towarzyszyli profesor dr. Godlewski i kapelan. Domy w Niwce na powitanie gościa były przystrojone narodowymi sztandarami. Ze strony zaś duchowieństwa witali Księcia Biskupa proboszcz miejscowy ks. kan. Zamojski z Zagórza i ks. wikary Skurczyński.

WRĘCZENIE PAMIĄTKOWEJ PLAKIETY BAR. DILLEROWI. „Gaz. Lw.“ donosi: Dnia 24 października br. jawiła się u JE. bar. Dillera w Wiedniu deputacya urzędników namiestnictwa, celem wręczenia mu pamiątkowej plakiety. W skład deputacyi wchodzili: P. Wiceprezydent Rady szkolnej kraj. dr. Fryderyk Zoll, radcy dw. Cieński i Josse i komisarz powiatowy Kieszkowski.

Wicepr. dr. Zoll przemówił do bar. Dillera w imieniu wszystkich urzędników, poczem wręczono p. Namiestnikowi plakietę.

Bar. Diller widocznie wzruszony, dziękował deputacyi za tak piękny dowód przywiązania, opartego na pełnej wzajemności. „I wyście rozumieli i pomagaliście mi w moich zamiarach— mówił bar. Diller. — We wszystkiem do czego dążyłem, doznawałem poparcia z waszej strony. Pracowaliśmy razem dla dobra społeczeństwa, kraju, państwa i dynastyi. Nie wiem jak dziękować za tę piękną pamiątkę... Pragnąłbym wyrazić mą wdzięczność każdemu z osobna. To niepodobna. Bądźcie więc Wy, Panowie, tłumaczami moich uczuć i powiedzcie wszystkim z jaką wdzięcznością przyjąłem tę drogą pamiątkę“.

Plakieta wykonana w złocie jest dziełem prof. Laszczki, a wyobraża bar. Dillera na tle Wawelu. Wokół zaś biegnie napis: „Dobremu włodarzowi — urzędnicy-obywatele wdzięcznego kraju“. Plakieta mieści się w bardzo pięknej kasecie roboty artysty Józefa Czaykowskiego.

Z DZIEKANOWIC (ad Dobczyce) piszą nam: „Stowarzyszenie katolickiej młodzieży polskiej“ urządziło w niedzielę 14 października „Wieczór Kościuszkowski“. Na program złożyły się: Kantata, odczyt ks. wicepatrona Pawła Fryca, śpiewy patryotycznych pieśni, poczem chłopcy odegrali sztukę Parviego: „Hanusia Krożańska“. Wieczór zakończono „Żywym obrazem“. Chłopcy ofiarowali 50 koron na „Litwę“ z uzyskanego dochodu.

SOSNOWIEC W CYFRACH. Sosnowiec liczy obecnie 47 fabryk i zakładów przemysłowych, posiadających 396 budowli zamieszkałych i 833 fabrycznych, oszacowanych na 6,468.510 rub., 4 kościoły i 17 budowli należących do parafii, oszacowanych na 194.090 rub., 8 instytucyj społecznych posiada 42 zabudowania oszacowane na 141.980 rb. Miasto liczy 7371 domów mieszkalnych i innych budowli oszacowanych na 12,070.110 rb. W domach tych jest mieszkań parterowych 13.714, na pierwszem, drugiem i trzeciem piętrach jest lokali 6218, na poddaszach 1764, w suterynach 876

Zawiadomienia i komunikaty.

Z TOW. NUMIZMATYCZNEGO. Zebranie członków Towarzystwa, odbędzie się w piątek 2 bm. o g. 12 w Sukiennicach, oprowadzać będzie po wystawie dr. M. Gumowski. — Wieczorem zaś o g. 6 odbędzie się w Hotelu Francuskim zwykłe zebranie dyskusyjne. Goście mile widziani.

ŚLUB p. Maryi Buczyńskiej córki st. komisarza Magistratu z p. Józefem Sewerynem odbył się dnia 27 października br. w kościele katedralnym w Tarnowie.

DOSTAWY DLA KOLEI. C. k. Dyrekcya kolei państwowych w krakowie zamierza rozdać w drodze publicznego przetargu dostawę: 1. produktów chemicznych, 2. wyrobów szamotowych, 3. mat słomianych, 4. wyrobów walcowni żelaza, 5. stali sprężynowej, 6. stali narzędziowej, 7. sprężyn spiralnych, 8. różnych wyrobów żelaznych, 9. abnormalnych śrub, sworzni, podkładek i zawleczek. 10. łopat dla węgla dla lokomotyw, 11. pilników, 12. odlewów żelaznych i stalowych, 13. żelaznych i stalowych części składowych lokomotyw, tendrów i wozów. 14. rur żelaznych i ich łączników, 15. łożysk z żelaza ziewnego do wozów, 16. materyałów oświetlenia elektrycznego, 17. gwoździ do znaczenia progów, 18. łopat do robót ziemnych itp., 19. wapna niegaszonego, cementu portlandzkiego, kamienia łamanego, żwiru rzecznego i cegieł, 20. na 50.000 rolek taśm papierowych 10 wzgl. 11 mm. szerokich do aparatów telegraficznych, na pierwsze półrocze 1918.

Interesowanych zawiadamia się, że bliższe szczegóły dotyczące tej dostawy podane będą w „Gazecie Lwowskiej“ z d. 3-go listopada b. r.

ŚNIADANIA DLA DZIECI. Towarzystwo Opieki nad dziatwą szkolną zawiadamia szkoły, że śniadania dla dzieci w piątek 2. i w sobotę 3. listopada rozsyłane nie będą.

Z NIEWOLI ROSYJSKIEJ. „Czerw. Krzyż“ otrzymał depeszę, że Jan Dworzak, chrąży 85 pp. znajduje się w niewoli w Astrachaniu i jest zdrów.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE. Zarząd Arcybractwa Miłosierdzia i banku pobożnego w Krakowie członków swoich zaprasza na Nabożeństwo za duszę śp. fundatorów, dobrodziejów oraz braci i sióstr, które się odbędzie w kościele św. Barbary dnia 3 listopada br. o g. 8 rano.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za dusze zmarłych legionistów odbędzie się dnia 2 listopada w dzień zaduszny o godzinie 10-tej rano w kościele OO. Dominikanów.

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACYI „GŁOSU NARODU“.

NA LITWĘ (dla biednych i na cele oświatowe). Anna Nowakowa z Kęt 25 K; Ks. Dr. Ryłko proboszcz w Międzybrodziu 28 K; złożone przez parafian w dzień Kościuszkowski; Z wdzięczności za Kościuszkę uczenice szkoły wydziałowej im. Zbign. Oleśnickiego w Krakowie 87 K; Marya Sroczyńska 50 K 77 hal.; Zebrane w Tygodniu Opieki Legionowej przez Ligę Kobiet w Mędrzechowie; Ks. J. Koczyński dziekan w Jaworznie 700 K; zebrane podczas obchodu Kościuszkowskeigo; Urząd parafialny w Ulanowie 234 K; złożone przez parafian z okazyi uroczystego obchodu „stulecia Kościuszki“; Paweł Cyankiewicz w Zembrzycach 24 K zebrane w czasie uroczystości Kościuszkowskiej; Dr. Stanisław Ćwikowski 50 K; Zarząd szkoły w Pewli małej 100 K z wieczorku urządzonego przez dziatwę szkolną w 100-letnią rocznicę śmierci T. Kościuszki; Ks. Walenty Mazanek w Łańcucie 824 K 66 hal. od parafian i 28 K 76 h. od uczenic szkoły SS. Boromeuszek.

NA K. B. K. M. D. Gorlice 10 K: Dr. Antoni Ślązka w Krośnie 50 K; J. G. 1 K; Helena Lubomęska zamiast zdobienia grobów rodziców i rodzeństwa 30 K.

NA LEGIONISTÓW INTERNOWANYCH W SZCZYPIORNIE. Urzędniczki i urzędnicy Woj. Centr. Handlowej 101 K 10 h.; Marya Sroczyńska zebrane przez Ligę Kobiet w Mędrzechowie w Tygodniu Legionowym 143 K 44 h. i 350 K 44 h. za Ligę Kobiet w Mędrzechowie jako sume zebraną w Tygodniu Opieki Legionowej w Bolesławiu, Mędrzechowie i Otfinowie; Dr. Antoni Ślączka w Krośnie 50 K; Dr. Stanisław Ćwikowski 50 K.

NA CZERWONY KRZYŻ. Jakób Lemler 20 K; Gottlieb 100 K.

DLA STARUSZKI CÓRKI PO OFICERZE WOJSK POLSKICH. Jadwiga Pelcowa 5 K; Józef Szpilczyński 3 K; Dr. Dyonizy Markiewicz 5 K; O. Drzymuchowska 10 K; St. Meixerowa 5 K.

NA SIEROTY I WDOWY PO LEGIONISTACH Dr. Żmigrodzki 50 K z opłat wpisowego za wykłady z historyi sztuki w Suchej; Witold Gizbert-Studnicki 2 K zamiast telegramu kondolencyjnego z powodu śmierci Dr. Ludwika Doboszyńskiego.

NA SZPITAL ŚW. LUDWIKA. OO Kapucyni w Krakowie 20 K.

NA RODZINĘ SIEROCĄ NA WOLI JUSTOWSKIEJ. Marya Rzymkowska 10 K na uczczenie pamięci Radcy Andrzeja Madeyskiego.

NA ŻŁÓBKI POLSKIE IM. H. SIENKIEWICZA A. Czuczyński 20 K.

DLA STARUSZKI HEIDRICH. St. Meixnerowa 5 K; Włodz. Jelski Zakopane 2 K.

NA ZAKŁAD BRACI ALBERTANÓW. Marya Rzymkowska 20 K zamiast światła na grób męża.

NA PRZYTULISKO WETERANÓW Z R. 1863. Zamias kwiatów na grób śp. Stanisława Cyrankiewicza J. C. 25 K.

Nauka, literatura, sztuka.

DWA PODRĘCZNIKI SZKOLNE. Nakładem Książnicy polskiej Tow. nauczycieli szkół wyższych we Lwowie wyszły dwa bogato ilustrowane i wytwornie wydane podręczniki, a mianowicie: Tadeusz Sinko — „Wiązanka wierszy Owidyusza i innych elegików rzymskich“ z 10 tablicami na kredowym papierze. Tablice te zapoznają czytelnika ze sztuką hellenistyczną.

„ROLNIK“ w zeszycie z dnia 26 października zawiera: Perspektywy przez Wacł. Konderskiego; W sprawie podniesienia eksploatacyi soli potasowych potasu kałuskiego przez dr. Br. Niklewskiego; Dyfterya i ospa drobiu przez prof. dr. Stan. Fibicha; Instrukcya rozdziału otrąb i innych pasz treściwych; Z postępu rolniczego; Przegląd wydawnictw; Wiadom. bieżące; Wiadomości o oddziałach i spółkach handl.-roln. gal. Tow. gosp.; Wieści z prowincyi; Wiadomości handlowe; Feljeton; Z pól przez X....r.

120.000 jeńców, 1000 dział.

Wiedeń, dnia 1. listopada 1917.
Urzędowo ogłaszają dnia 31. października 1917:

Sprzymierzone armie marszałka arcyksięcia Eugeniusza prą planowo naprzód w górach górnego Tagliamento i na równinie weneckiej.

Szef sztabu generalnego.

Ostatnie wieści z frontu włoskiego.

Wiedeń. B. kor. Wojenna kwatera prasowa, wieczorem. **Nasze armie zbliżają się wśród zwycięskich walk z włoskiemi strażami tylnemi do Tagliamento. Palmanova została wczoraj zdobyta. Liczba jeńców wynosi 120.000, łup w działach jest większy nad 1000.**

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 1. listopada 1917.
Urzędowo ogłaszają dnia 31. października 1917:

Zachodni teren:

Grupa wojska ks. Ruprechta: W środku **flandryjskiego frontu bitwy rozgrywały się wczoraj zacięte walki. Po ogniu huraganowym, który w godzinach porannych zwracał się przeciw całemu frontowi między lasem Houthoulst a kanałem Comines—Ypres nastąpiły w ciągu dnia silne angielskie ataki między liniami kolejowemi, prowadzącemi z Roulers przez Langenmarck i z Zonnebecke do Ypres. Zaciekłość uderzenia nieprzyjacielskiego zwracała się przeciw miejscowości Paschendaele, którą przejściowo utracono. Wieś tę po skoncentrowaniu ognia naszej artyleryi odebrały z powrotem niepowstrzymane wypróbowane w szturmach pułki i utrzymały w zupełności przeciw atakom angielskim, walcząc wytrwale aż do nastania ciemności. Nasza piechota i wypróbowani w walce wyborowi strzelcy z karabinów maszynowych, walcząc w bok od wsi, wytrwawszy niewzruszenie w rozmokłych i zoranych pociskami polach wyrw, odparli ataki nieprzyjacielskie, które w ciągu dnia kilkakrotnie się powtarzały. Odzyskują oni od czasu do czasu części utraconego obszaru, wykonując w tym celu silne przeciwnatarcia. Oprócz głównych ataków na północ od Ypres próbowali Anglicy także posunąć się naprzód na drodze Menin—Ypres w kierunku Gheluvelt. Pod naszym dobrze wymierzonym ogniem działowym tylko drobne oddziały nieprzyjaciela zdołały posunąć się naprzód. Odparto je ogniem piechoty i karabinów maszynowych. Wojska czwartej armii, które brały udział w wczorajszych walkach, zdobyły nowy sukces dzięki znakomitemu współdziałaniu wszystkich gatunków broni. Anglicy nie odnosząc żądanych korzyści ponownie ponieśli krwawe straty.**

Grupa wojska niemieckiego następcy tronu: **Nad kanałem Oise—Aisne i na froncie górskim Chemin des Dames walka artyleryi wczoraj znacznie się wzmogła. Piechota francuska nie przedsięwzięła żadnych czynności.**

Na wschodnim brzegu Mozy koło lasu Chaume powstrzymaliśmy ogniem atak, do którego się Francuzi sposobili.

Włoski teren:

Ruchy armii XIV i armii z nad Soczy przebiegają odpowiednio do zamiarów kierownictwa.

Pierwszy jen. kwatermistrz Ludendorff.

Wieczorny biuletyn niemiecki.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa, wieczorem. We Flandryi i na Chemin des Dames zmienna działalność artyleryjska. **Na** wschodzie nic szczególnego. We Włoszech zwycięskie walki w dolinie Tagliamento, a liczba jeńców zwiększyła się na przeszło 120.000, zaś liczba zdobytych dział na przeszło 1000.

Nad Tagliamento.

Wiedeń. Korespondent wojenny „Wiener Mittags-Zeitung“ pisze: Południowe skrzydło armii Boroevica dąży przez Cormons, Gradiskę i Monfalcone ku Palmanova, południowemu punktowi oparcia cofających się Włochów. (Palmanova została już zajęta. — Przyp. Red.) Na północ od Palmanovy nie stanie już w drodze wojskom sprzymierzonym żadna przeszkoda i szybkie patrole kawaleryi zbliżyły się już wzdłuż drogi kolejowej Udine—Coiroipo aż do bagnistej niziny Tagliamento na odległość kilku kilometrów.

Najbardziej na północ wysuniętym punktem oparcia Włochów jest umocniony obóz Gemona—Venzone. który jednak jest już otoczony od północy, wschodu i południa, skutkiem czego sytuacya obrońców stała się nie do zniesienia. — Płaskowyż Bainsizza oraz Kras są już zupełnie opuszczone przez nieprzyjaciela. Rozproszone tylne straże uznały beznadziejność dalszego oporu i złożyły broń.

KOMUNIKAT WŁOSKI.

Wiedeń. Komunikat włoski z 30. bm.: Wczoraj odbywał się dalej odwrót naszych wojsk na wyznaczone stanowiska. Dokonane przez nas zerwanie mostów nad Soczą i skuteczne akcye naszych oddziałów osłaniających, opóźniły pochód nieprzyjaciela. Nasza kawalerya ściera się z przedniemi strażami nieprzyjaciela. — Cadorna.

POD GEMONĄ.

Budapeszt. Za zezwoleniem wojennej kwatery prasowej donosi „Pester Journal“: Posuwająca się ku północnemu zachodowi od Karfreit z okolicy Fliczu grupa wojsk gen. Kraussa dotarła już do pieścienia twierdzy Gemona. Składa się on z 30 umocnionych stanowisk, fortów pancernych,. Niesłychanie ważnych jest siedm fortów pancernych, z których jeden został już wzięty. W podobny sposób ocenia umocnienia Gemony „Pester Lloyd“, wskazuje jednak, że nieprzyjacielskie umocnienia mogą w czasie tej wojny stawiać tylko przez krótki czas opór artyleryjskim środkom bojowym sprzymierzonych. Dlatego należy się spodziewać, że także forty Gemony wytrwają nie długo.

200.000 JEŃCÓW?

Wiedeń. (Telefonem). Korespondent „N. Fr. Presse“ donosi, iż ilość jeńców włoskich przewyższa już liczbę 200.000. Wątpliwem jest czy armie włoskie zdołają nad Tagliamento stawić czoło uderzającym siłom sprzymierzonych. Za najbliższy odcinek, na którym Włosi mogliby się oprzeć, uchodzi rzeka Livenza.

Korespondent „Achtuhrblatt“ donosi, iż wyższe komendy włoskie stosują system rosyjski, i opuszczone przez Włochów miejscowości zamieniają w zgliszcza, by nie dać przeciwnikowi schronienia.

„Tagliamento — drugą Marna?“

Paryż. Omawiając wypadki na froncie włoskim pisze „Temps“: Wojska koalicyjne udzielą armii włoskiej podpory. Nad Tagliamento powstanie nowa linia oporu. gdzie spodziewać się można, że powtórzy się sytuacya z nad Marny. Sądzimy, że sytuacya na południe od Alp daleka jest jeszcze od tego, by ją nazwać rozpaczliwą.

Kto prędzej?

Berlin. Pisma paryskie donoszą, iż wypadki we Włoszech skłoniły Francyę do udzielenia Włochom pomocy, zastosowanej do sytuacyi. Rozpoczął się — jak pisze „Temps“ — wyścig nad Tagliamento. Chodzi oto, czy prędzej przybędą nad tę rzekę posiłki anglo-francuskie, czy też wojska austro-węgiersko-niemieckie.

Jak się dowiaduje „Tägliche Rundschau“. Francya posłała do Włoch wojska z odcinka Belfort—Besancon, z granicy szwajcarskiej i ze strefy paryskiej.

Według rzymskiej depeszy „Daily Telegraph“, wielka eskadra ententy jest już w drodze z Malty na Adryatyk.

NASTRÓJ WE WŁOSZECH.

Wiedeń. (Telefonem). „Abend“ donosi z Berlina, iż według wieści szwajcarskich panika w Medyolanie ogarnia coraz szersze koła. Rozszerzają się wiadomości o spisku przeciw Cadornie. 12 generałów usunięto z zajmowanych przez nich dotychczas stanowisk. Agitacya socyalistyczna wzrasta.

Cesarz na froncie włoskim.

Tryest. B. kor. Cesarz przybył, jak już doniesiono, dnia 29. bm. do Gorycyi. Już po drodze do Gorycyi, do której Cesarz jechał przez Crnizzę i Aissowizę przedstawił się straszny obraz spustoszenia, który zasmucił Cesarza. Od Aissovizy niema wcale domów, ani pól uprawnych, ni lasów. Z willi Starkensfels i leśniczówki pod lasem Panovickim pozostały tylko ruiny. Koło willi Starkenfels Cesarz nie chcąc, aby jego automobil przeszkadzał ruchom trenów, dosiadł konia i pojechał przez Rosental do Gorycyi. Wojska witały Cesarza po drodze entuzyastycznie. Na Rynku w Gorycyi wysłuchał Cesarz raportów komendantów wojskowych i władz administracyjnych, które już przybyły, poczem przyjął hołd ludności miejscowej. Mogło ich być 20 ludzi. Było to najboleśniejszem w czasie tego wjazdu, iż nie było mieszkańców, ponieważ musieli oni ciężko przypłacić wierność dla ziemi rodzinnej i państwa, gdyż nieprzyjaciel ich uprowadził, domy splądrował, a kilka z nich podpalił. Owa Gorycya, którą dla jej piękności tak lubiano, nie istnieje już. Prawie każdy dom dotknęła wojna. Rynek przedstawia się jako pole ruin.

Z Gorycyi udał się Cesarz konno do willi Starkenfels, skąd odjechał przez Comen do Tryestu. Mimo, że przybycie Cesarza nie było zapowiedziane, tłumy ludności zgotowały mu owacyę. Rano udał się Cesarz mimo bory i silnego deszczu do Monfalcone. Po drodze orkan zerwał dach automobilu cesarskiego. Mimo niepogody pojechał Cesarz dalej w otwartym automobilu. Od Nabresiny znów było widać ślady wojny. Jechano obok zniszczonych warsztatów adryatyckich w San Antonio i koło naszego doku okrętowego w Porto Rosega, w którym wszystkie budynki albo zawaliły się lub też są spalone. Na Rynku w Monfalcone oddziały wojska witały Cesarza. Szef sztabu generalnego Arz zdjąwszy czapkę z głowy wzniósł okrzyk na cześć Cesarza.

Wczoraj zwiedził Cesarz na froncie kilka szwadronów pułku dragonów, w którym przepędził swe lata nauki wojskowej. Cesarz rozmawiał z każdym oficerem i polecił także, aby wystąpili żołnierze, którzy służyli w jego szwadronie. Było ich pięciu. Po pożegnaniu dawnych towarzyszy broni powrócił Cesarz do Tryestu, gdzie przyjął deputacyę Gorycyi, która przybyła podziękować za oswobodzenie. Tymczasem przed gmachem rządowym zebrał się wielki tłum ludności, który wznosił okrzyki na cześć Cesarza, który pojawił się na balkonie. Chóry odśpiewały hymn ludów po niemiecku, włosku i słoweńsku. Ten serdeczny hołd ludności miejscowej bezpośrednio po ciosach zadanych Włochom, wykazuje całą czczość „misyi wyzwolenia“ Włoch. Wśród serdecznych manifestacyi odjechał Cesarz z Tryestu.

Pomoc japońska wykluczona.

Berno. B. kor. „Neue Zuericher Ztg“ donosi z Petersburga: Szef japońskiej misyi generał Pekalja oświadczył, że sprowadzenie japońskiej armii na europejską widownię wojny uważa za wykluczone, ponieważ wymagałoby to zupełnego zreorganizowania wojsk, wykształconych na dalekim wschodzie i w poważnym stopniu zaszkodziłoby japońskim dostawom wojennym dla Rosyi. Generał zaprzeczył jak najbardziej stanowczo pogłosce, że Japonia uzależnia wysłanie swoich wojsk do Europy, mianowicie do Rosyi, od sposobu i wielkości rzekomo żądanego od Rosyi odszkodowania.

Orlando premierem gabinetu włoskiego.

Lugano. B. Kor. Agencya Stefani potwierdza, że Orlando otrzymał polecenie utworzenia gabinetu i że polecenie to przyjął. Obrady, które Orlando przeprowadził, każą przypuszczać, że wielka część obecnych ministrów wraz z Sonninem i Pisolattim pozostaną na posterunku. Król bawił wczoraj jeszcze w Rzymie.

Balfour o Austryi.

Londyn. B. kor. W Izbie niższej angielskiej w ciągu obrad kredytowych zażądał Noel Buchston od min. spraw zagranicznych Balfoura oświadczeń politycznych w sprawie międzynarodowych zmian, jakie się dokonały w Austro-Węgrzech, Bułgaryi i Turcyi. Balfour oświadczył, że przyznaje, iż w Austro-Węgrzech zajść miały zmiany w kierunku demokracyi i byłby to bardzo pożądany znak w kierunku zdrowej wolności, że jednak on nie może złożyć żądanych oświadczeń, któreby się opierały na takiem przypuszczeniu. Wszyscy życzą sobie, aby powstała możliwie nowa Europa, w którejby nie istniał żaden czynnik przyszłej niezgody, którąby musiała być skutkiem niezaspokojenia narodowych żądań. Buchston życzył sobie, aby Bułgarya przetrwała całą wojnę. A jednak Bułgarya wstąpiła w szeregi nieprzyjaciół Anglii, dlatego też minister musi oświadczyć, że leży mu przedewszystkiem na sercu, aby z wojny tej wyszli bez uszczerbku ci, którzy stoją po stronie sprzymierzonych, mianowicie Grecya, Serbia i Rumunia. Jakkolwiek zatem minister nie pożąda szkody Bułgaryi, to przecież interesa bułgarskie nie mogą być okupione zdradą tych, którzy wszystko, co posiadają, złożyli w ofierze dla wspólnej sprawy sojuszników. Następnie, jak już doniesiono, zostało przyjęte przedłożenie kredytowe.

Finanse angielskie.

Londyn. B. Kor. Izba niższa. W ciągu dyskusyi oświadczył Bonar Law między innymi: W dniu 29. września a więc przy końcu półrocza finansowego wynosił stan długu narodowego 5 tysięcy milionów funtów, ale z tej sumy jesteśmy uprawnieni do potrącenia zaliczek wypłaconych naszym sojusznikom i koloniom a mianowicie wypłaciliśmy naszym sojusznikom 1.100 milionów a koloniom 160 milionów funtów. Jesteśmy także uprawnieni do odciągnięcia części wojennego daru indyjskiego rządu, wynoszącego 100 mil. funtów, a mianowicie 66 mil., ogółem wynosi 1.326 mil. funt. Dług państwowy wynosił z początku wojny 640 milion. a dług wojenny podniósł się obecnie rzeczywiście na 3.000 milionów funtów. Bonar Law porównał sytuacyę Anglii i Niemiec i wywodził, że niemiecki parlament udzielił wprawdzie zezwoleń kredytowych w kwocie 4.700 milionów funtów, jednak te zezwolenia nie obejmują zaliczek wypłaconych sprzymierzonym Niemiec. Wydatki Anglii na wojnę są dlatego o 1.700 milionów mniejsze od wydatków Niemiec. Mowca wymienia następnie wysokość dochodów Anglii i podnosi, że podwyższone opodatkowanie Niemiec jest o 55 milionów mniejsze od kwot procentowych ich długu. Wysiłki Anglii nie mogą być wprawdzie nieograniczone, o ile nie brak pieniędzy będzie czynnikiem, któryby Anglii przeszkodził zwyciężyć w wojnie, gdyż Anglia może wysiłki wojenne znosić dłużej, aniżeli jej przeciwnicy.

Londyn. B. Kor. Izba gmin jednomyślnie przyjęła kredyt wojenny w sumie 400 milionów f. szt. Kredyt ten, jak podniósł Bonar Law, wystarczy do pierwszego tygodnia stycznia.

AKCYA SINFEINISTÓW.

Berno. B. Kor. W Dublinie obradował według „Morningpost“ konwent sinnfeinistów. Konwent obradował w sprawie nowego ustroju, który został w końcu przyjęty. Nowy ustrój oznacza proklamacyę Irlandyi na republikę (z Wielkanocy 1916) za definitywną i odmawia Anglii i każdemu innemu krajowi prawa do ustawodawstwa irlandzkiego, jako też wzywa czonków do wytężenia wszystkich sił celem złamania potęgi Angli.

Hr. Hertling kanclerzem.

Berlin. B. kor. Można obecnie przyjąć prawie z pewnością, że hr. Hertling obejmie urząd kanclerza państwa. Jak słychać, ma pozostać urząd kanclerza złączony ze stanowiskiem pruskiego prezydenta ministrów, co odpowiada życzeniu większej ilości stronnictw.

WYŻYWIENIE NIEMIEC ZAPEWNIONE.

Berlin. B. Kor. Biuro Wolfa. Na zebraniu wojennem niemieckiego kongresu robotniczego oświadczył podsekretarz stanu wojennego urzędu aprowizacyjnego, że niemieckie żniwa kartoflane, zdaje się, są o 3 do 4 i pół miliona ton wyższe, aniżeli to przyjmowano na podstawie poprzedniej oceny i że już obecnie jest pełne zapotrzebowanie zimowe w zbożu w rękach państwowego urzędu zbożowego. W ten sposób jest wyżywienie Niemiec w 4 roku wojny zapewnione.

Z Izby panów.

Wiedeń. B. kor. Na początku posiedzenia Izby panów zawiadomił prezydent, że arcyb. Theodorowicz zrzekł się głosu.

Dr. Klein przemawiał za przychyleniem się do wniosku Izby posłów. Minister sprawiedliwości Schauer przemawiał za wnioskami komisyi.

Po przemówieniu br. Handla i wywodzie końcowym sprawozdawcy Pattaja, przyjęto ustawy sądownicze w brzmieniu, proponowanem pierwotnie przez Izbę panów. Wszystkie wnioski kompromisowe i wnioski o zmianę zostały odrzucone.

Do delegacyi wybrani zostali między innymi dr Biliński i Jędrzejowicz, zaś jako zastępca Badeni.

Termin następnego posiedzenia Izby panów będzie podany w drodze pisemnej.

Zwołanie delegacyi.

Wiedeń. (Telefonem). Obecna sesya delegacyi odbędzie się w Wiedniu, wobec czego komisye parlamentu austryackiego, a w szczególności komisya budżetowa i finansowa, mające dla załatwienia powierzonych sobie przedłożeń zakreślony termin, będą mogły dalej obradować. Z kół chrześcijańsko-społecznych donoszą, że sesya delegacyi potrwa po koniec stycznia i poprzedzą ją ważne rokowania parlamentarzystów w Wiedniu i w Budapeszcie.

Ugoda i przywilej bankowy.

Wiedeń. (Telefonem). O konferencyach międzyministeryalnych w Budapeszcie donosi „N. Fr. Presse“, iż przedmiotem obrad była kwestya ugody austro-węgierskiej, tudzież przywileju bankowego. Sprawa ugody względnie jej zasad nie mogła być omówioną, gdyż dr Seidler nie przybył. Obiega pogłoska, iż co do ugody zawarte będzie 2-letnie prowizoryum; również przywilej bankowy ma być przedłużony o dwa lata.

VII. austryacka pożyczka wojenna.

Wiedeń. B. Kor. Według urzędowego ogłoszenia z 1. listopada zostaną wydane jako 7 austryacka pożyczka wojenna wolna od podatku 5 i pół proc. amortyzacyjna pożyczka państwowa, jako też wolne od podatku 5 i pół proc., 1 sierpnia 1926 spłacalne państwowe bony skarbowe. Subskrypcya zacznie się 5 listopada a ukończy 3 grudnia w południe.

Wiadomości telegraficzne.

Reformy paszportowe w Królestwie.

Lublin. B. Kor. Dziennik rozporządzeń gen.-gubernatorstwa ogłasza rozporządzenie w sprawie uproszczenia przepisów paszportowych w ruchu granicznym i w obrębie Królestwa polskiego.

Nowy dyrektor kolei północnej.

Wiedeń. (Telefonem). Następcą dra Bahnhausa na stanowisko dyrektora kolei północnej mianowany został szef sekcyi w min. kolei dr Wiktor Rudel.

Wiedeń. (Telefonem). Przybyła tu deputacya górników z Wieliczki, domagając się podwyższenia płac i dodatków drożyźnianych. Deputacya była w Kole polskiem i u ministra skarbu.

O obronę Petersburga.

Petersburg. B. Kor. Pet. Ag. Tel. donosi: Walne zgromadzenie delegatów związków żołnierskich na froncie północnym przyjęło następującą rezolucyę. Ponieważ obrona Petersburga pozostaje w ścisłym związku z całym frontem, załoga stolicy nie może wyłącznie sama decydować o kwestyi obrony Petersburga. Dlatego zgromadzenie zawiadamia radę R. Ż. w Petersburgu, że wszelkie samodzielne decyzye, według których załoga silnie potępiała, aby stolicy nie opróżniać, nie będą uznane.

Wymiana depesz.

Wiedeń. B. Kor. Z okazyi ofenzywy przeciw Włochom wystosował dr. Seidler do sztabu gen. br. Arza depeszę, w której rząd austryacki wita ze szczerą radością wiadomość o wspaniałych sukcesach wojskow., wyraża bezwarunkowy podziw bohaterskim armiom i ich sławnym dowódcom. Rząd oczekuje z zaufaniem dalszych operacyi i życzy im błogosławieństwa.

Na telegram ten nadeszła następująca odpowiedź od szefa sztabu generalnego Arza:

Proszę W. Ekscelencyę o przyjęcie mego najgłębszego podziękowania za zaszczytne powitanie przesłane naszym wojskom na froncie południowo-zachodnim. Całe Pobrzeże i Karyntya uwolnione są od najazdu nieprzyjaciół. W posiadaniu naszem znajdują się szerokie obszary kraju nieprzyjacielskiego, a przebieg dotychczasowych operacyi zapowiada nowe sukcesy. Tryumf dzisiejszego dnia zadwzięczamy nie tylko dzielności naszych żołnierzy, lecz także poświęceniu i wytrwaniu wszystkiej ludności.

†

W sobotę dnia 3-go listopada 1917 roku odbędzie się o godz. 11 przedpołudniem NABOŻEŃSTWO w kaplicy cmentarnej, poczem nastąpi złożenie w grobowcu rodzinnym na cmentarzu krakowskim zwłok

ś. p.

NATALII REGINY

ukochanej i nieodżałowanej najstarszej córki

ALFREDÓW HALBANÓW

zgasłej dnia 21 maja b. r. na Semmeringu i pochowanej tymczasowo na cmentarzu w Maria-Schutz

W najcięższym żalu pogrążeni rodzice wraz z całą rodziną donoszą o tym obrzędzie, proszą o modlitwę za drogą duszę.

Osobnych zawiadomień nie rozsela się.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego Plac Szczepański l. 9.

Dokąd pójść?

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO

We czwartek 1 listopada b. r. o godz. 3 popołudniu

MŁYNARZ I JEGO CÓRKA

dramat ludowy w 5 aktach E. Raupacha.

Brandt Kaz., Biesiadecki Z., Jednowski M., Noskowski Z., Puchalski B., Szymborski W., Żytecki. Czaplicka H., Kosmowska A., Majdrowiczówna, Modzelewska. 2 młynarczyków. Dzieci Reimana.

We czwartek 1 listopada b. r. o godz. 7 wieczorem

CAREWICZ

sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej.

Chmiński Stanisław, Kalinowski Eugeniusz, Noskowski Zygmunt, Sosnowski Józef, Szymborski Wacław, Węgierko Aleksander, Żytecki Edward. Majdrowiczówna Mar., Pancewiczowa Leokadya.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Piątek: popoł. „Młynarz i jego córka", wieczór „Warszawianka" i „Sędziowie".

Sobota: „Carewicz".

TEATR LUDOWY

ULICA RAJSKA NUMER 12.

We czwartek dnia 1 listopada b. r. o godz. 3 pop.

GLEJT

dramat w 4 aktach M. Szukiewicza.

Czechowska Jadwiga, Modzelewska Józefa, Turowicz Jadwiga, Wosiowska Helena. Berski Ignacy, Boehlke Robert, Karasiński Edmund, Kijowski Kazimierz, Kolwas Wacław, Konarski Władysław, Korecki Kazimierz, Kucharski Jan, Minowicz Edmund, Molyczyński J., Topolski E., Skalski St., Schmid Henryk. Rzecz dzieje się w pobliżu Orszy w r. 1671.

We czwartek 1 listopada b. r. o godz. 7½ wiecz.

PAWIE PIÓRKA

lekka komedya w 3 aktach A. Bissona.

Repertuar teatru ludowego.

Piątek: „Glejt".

Sobota popoł. „Odludki i Konfederaci Barscy", wiecz. „Piękna Helena".

TEATR SWIETLNY „UCIECHA"

UL. LISTOPADA 16.

Do czwartku dnia 1 listopada b. r.

Gunnar Tolnäss

najznakomitszy artysta „Nordisk", znany z filmu „Ulubienica Maharadży" w dramacie

Szaleństwo miłości

dramat artystyczny w 4 częściach.

Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

KINO Zachęta

RYNEK G. 2. PAŁAC SPISKI

4 ostatnie dni dramatu

CYRK WOLFSONA

Film ten, cieszący się niesłychanem powodzeniem, zostaje prolongowany tym razem po raz ostatni do czwartku.

Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

TEATRZYK SWIETLNY PROMIEŃ

ULICA PODWALE 6.

Obraz z słynnej światowej seryi Worlda

Dwie żony Johna

wspaniała reżyserya, wspaniałe zdjęcia, niezwykła treść.

Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

KINO-WANDA

UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.

Od 26 do 28 października b. r.

Frycek i bliźniaczki komedya.

Pensyonat „Gertruda" wesoła komedya w 3 aktach.

Lwia pułapka dramat.

KINO LUBICZ

UL. LUBICZ L. 13, obok dworca kolejow.

Od 30 październ. do 1 listop. b. r.

GIEŁDA I SZLACHTA

dramat w 4 aktach.

DAMA Z MASKĄ

komedya.

KINO OPIEKA

ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od 30 października do 1 listop. b. r.

TERJE VIGEN

historyczny film Ibsena, z czasów blokady Anglii przeciw Norwegii.

Ponadto komedya i zdjęcia wojenne.

KINOTEATR SZTUKA

HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 6.

Od poniedziałku 29 paźdz. do piątku 2 listop.

ZEMSTA

dramat w 5 aktach, w głównej roli wystąpi HARRY HIGGS.

Ponadto uzupełni program

Najnowszy tygodnik wojenny i Komedya.

Początek o godz. 4½. (Niedziela o 2).

GENERALNA REPREZENTACYA TOWARZ. UBEZPIECZEŃ „ANKER"

w Krakowie, ul. Wrzesińska 5,

poszukuje w każdej miejscowości

wpływowych osobistości,

celem objęcia biura zgłoszenia ubezpieczeń VII. Pożyczki wojennej. 2278

FORTEPIAN

wiedeński, krótki, w bardzo dobrym stanie,

do sprzedania

ul. Siemiradzkiego 3, parter na prawo. Oglądać można od godz. 11—1 prócz niedziel i świąt. 2266

Kraków, Loretańska 3, II. p.

Zatwierdzona przez c. k. Radę szkolną krajową L. 3126/V ex 1913

Wyższa szkoła kroju i szycia M. Maciejowskiej-Włodarczykowej

Absolwentki paryskiej Akademii A. Goubaud, właścicielki Szkoły kroju i szycia w Warszawie.

Prowadzi kursa dla Pań z Towarzystwa i kursa fachowe. Na żądanie przesyła gotowe formy wszelkiej konfekcyi damskiej, wykonuje wzory i szkice zdobnicze strojów narodowych i historycznych. — Nauka szycia we własnej pracowni szkolnej. Dostarcza oryginalnych rysunków do aplikacyi i naszycia sukien.

Zapisy od godz. 11—2 popoł. 2065

MIESZKANIE

składające się z 5 pokoi, przedpokoju, kuchni i werandy na parterze o powierzchni 185 m. kw. i ogródka przylegającego do plantacyj.

LOKAL OBSZERNY

nadający się na zakład przemysłowy: 1 sala z galeryą o pow. 163 m. kw., 2 sale o pow. 357 m. kw. i 2 magazyny

do wynajęcia 2221

przy ulicy św. Tomasza 32.

Kołdry, materace, meble tapicerowane

wyrabiają i przerabiają najtaniej

katolickie warsztaty tapicersko-pościelowe

JERZEGO REISINGERA

Kraków, Sławkowska 6, Filia: Karmelicka 17.

Wykonuje się malowanie ścian i artyst. malowanie kościołów. 1794

BRAK OPAŁU

uchyla użycie w kuchni patent. szybkowaru „Simplex"

w którym gotuje się **bez nafty i spirytusu** węglem drzewnym, kamiennym lub brykietami z zadziwiającą oszczędnością opału i kosztu. 1816

WYROB KRAJOWY.



Cena oryginalnego „Simplexu" z trwałej prasowanej blachy żelaznej 5 K. 50 h.

Do nabycia w sklepach lub w Głównym składzie:

Kraków, Radziwiłłowska l. 23,

Wysyłka pocztowa za zaliczką — od trzech sztuk opłatnie. Przy większych zamówieniach stosowny rabat.

Przestrzegamy przed naśladownictwami.

Sklep żelazny polski

w dużem mieście śląskiem, ulica pryncypalna, klientela ustalona, towar doborowy

do sprzedania lub wynajęcia.

Informacya: **Liga Pomocy przemysłowej Lwów, Pańska 11.** 2247

Najlepszy wybór pieśni narodowych p. t.:

Pieśni polskie

Zgrabny tomik małego formatu, drobny druk, eleg. po Kr. 2·50, z przes. K. 3.

Księgarnia katolicka Dr Miłkowskiego w Krakowie ul. Floryańska. 2003

„Głos Narodu"

stare egzemplarze od 1-go lipca 1914 do 31-go grudnia 1915 kupuje w komplecie i dobrze utrzymane firma 2262

„Weltkriegsbücherei" Berlin, W. 35, Postdamerstrasse 121.

40.000 K.

umieści na hipotekę w Krakowie, 2269

Kamienicę dwupiętrową

we Wielkim Krakowie — sprzeda kancelarya adw. **Dra Ignacego Szado w Krakowie, Zwierzyniecka 7.**

SKRYPTA

powiela i przepisuje na maszynach

Powielarnia Krakowska ul. Wiślna L. 8.

2077

KONCERT

zespołu złożonego przez

Profesora Kopystyńskiego

z Jego własnym repertuarem nutowym pod batutą J. Schüsslera.

Codziennie od godz. 8 do 11½ wieczorem w lokalu firmy

L. Lewicki, Kraków, Rynek 15.

Doskonała kuchnia. 2215

Wyśmienite piwo. Gabinety na zebrania.

„JERRY" Ska z ogr. odpow.



Amerykańskie

Urządzenia biurowe

Centrala dla Galicyi Bukowiny i Królestwa Polskiego

Kraków Floryańska 28

Tel. 1416.

1038

Już wyszedł

KALENDARZ APOSTOLSTWA MODLITWY

na rok 1918.

Cena brosz. egz. 3 kor., opr. 3·50 koron.

Do nabycia w Wydawnictwie T. J.

Kraków, ul. Kopernika 26

i we wszystkich księgarniach. 2248

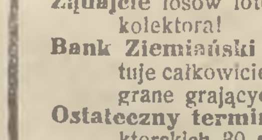
STANISŁAW MITERA FABRYKA KAFLI W STARYM SĄCZU

poleca: piece i kuchnie kaflowe zwykłe i szamotowe, 2249

wykonuje: wszelkie roboty w zakres kaflarstwa wchodzące,

przyjmie: kwalifikowanych warsztatowców i chłopców, oraz **inwalidów** z zawodu kaflarskiego, mających obie ręce.

Automatyczna



Pułapka na szczury

K. 6·20, na myszy K. 4·80. Chwyta bez nastawiania do 40 sztuk przez jedną noc — nie pozostawia odoru i nastawia się sama. Wszędzie najlepszy wynik. Liczne podziękowania. Wysyłka za zaliczką, Porto 80 hal. Dom eksportowy Tintner, Wiedeń III/63 Neulinggasse Nr. 26. 1775

Loterya Legionów polskich

Warszawa, ul. Marszałkowska 87.

Kupujcie losy 5-klasowej Loteryi Legionów Polskich!

Spieszcie z pomocą inwalidom, wdowom i sierotom legionowym!

Żądajcie losów loteryi Legionów u każdego kolektora!

Bank Ziemiański w Warszawie gwarantuje całkowicie kaucye kolektorów i wygrane grających!

Ostateczny termin składania kaucyj kolektorskich 30 sierpnia! 1675

Ciągnienie I. klasy 21 i 22 września!

Wielkie wygrane! Cel humanitarny!

Poszukuje posady

pomocnik gospodarczy, lat 25, dzielny, energiczny, wolny od wojska tylko dzięki swej niezwykłej zaradności. Jak najchlubniejsze referencye co do moralności. — Łaskawe zgłoszenia pod „Zaraz" Nr. 1000 do Adm. „Głosu Narodu". 2260

Pługi, Brony, Młocarnie, Wialnie, Tryjery, Sieczkarnie, Śrótowniki,

poleca: 2198

WOJENNA CENTRALA HANDLOWA

Kraków, Sławkowska 1.

(Oddział rolniczy).

P. T. Rolnicy uzyskać mogą subwencyę rządową.

Używane korki

w dobrym stanie, każdą ilość, kupuje po najwyższych cenach, fabryka

„ISKRA"

w Krakowie, ul. Łobzowska L. 8. 2250

Zgubiono legitymacyę na nazwisko Barcik Jan i K. 18. — Łaskawy znalazca raczy złożyć w Administr. „Głosu Narodu". 2265

Fortepiany, Pianina, Fisharmonie

Sprzedaż, zamiana, wynajem. Kupuje także instrumenty używane. — Skład fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7. 1664

Poszukiwana książka na miesiąc listopad

Wołanie pozagrobowe o miłosierdzie

czyli nabożeństwo za umarłych. Wyszedł nowy nakład poraz trzeci. Oprawny egzemplarz 2 Kor. 50 h. Broszurowy egz. 1 Kor. 70 h. Przy większym odbiorze daję odpowiedni rabat. — Pojedynczych egz. wcale nie wysyłam. 2240

Józef Angrabajtis, Kraków, ul. św. Tomasza 26.



Nowość! Patent D.R.G.M. Przeszło **MILION** w użyciu! **„LUMAX"**, praktyczny przyrząd dla każdego do zeszywania skóry, pasów, **obuwia**, płótna, płacht wozowych, worków itp. Niezbędne dla wszystkich. Pełna gwarancya! **Polski sposób użycia!** Cena 1 sztuki z rozmaitemi igłami, szpulką nici Kor. 4·50 z przesyłką, 5 sztuk K. 20. Za zaliczką o 50 h. drożej. Generalne fabr. zast. **Dom Handlowy M. Pierożek i Ska Kraków, ul. Karmelicka l. 9.** (nowy lokal). — Wiele pism dziękczynnych i dodatkowych zamówień. 2271

Języki: 1714

Angielski Francuski Niemiecki i t. d.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od pięciu koron miesięcznie.

Instytut Ansona ul. Szewska 17.

Tylko dziś i jutro

tanio a dobre żakiety męskie nowe z kamizelką po 160 kor. I. gatunek sprzedam. Kraków, Poselska 15 I. p. 2274

Rządca-ekonom

lat 36, żonaty, wolny od wojska, **18 lat praktyki w dużych dobrach**, obecnie na posadzie. Pragnąłby zmienić posadę w Galicyi lub w Królestwie. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków proszę adresować: M. J. poste-restante Żurawica, koło Przemyśla. 2244

Umeblowane mieszkanie

we Wiedniu, tuż przy placu Schwarzenberga, składające się z 4 pokoi, gabinetu, łazienki, kuchni wraz z wszystkiemi meblami (okazy muzealne), oraz srebrem, porcelaną, na pół roku od 15. listopada do wynajęcia. Zapytania 3 go i 4-go listopada, Kraków, Grand Hotel pod „Mieszkanie we Wiedniu. 2231

Wydmuszki z jaj

czysto wymyte, z małymi otworkami kupuje po 2 h. za sztukę **Seminaryum przemysłu domowego Ligi pomocy przemysłowej** w Krakowie, ul. Grodzka 13, I. p. 2002

Staruszka

córka oficera wojsk polskich z roku 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu".

Starsza **chora kobieta**

pozbawiona wszelkich środków do życia, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu" dla Julii Heidrich.

Pokoje, Obiady prywatne

Karmelicka 46, II. p. na prawo. 1936

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych we Lwowie,

obecnie

w Krakowie, Rynek 22,

2238 poleca

GRZYBY SUSZONE

po K. 50 za kilogram, loco magazyny w Białej.

Wykaz listów zastawnych

Galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego

wylosowanych w dniu 22. Października 1917 r.

4%ych **56-letnich** przy **58**-em losowaniu w sumie **1,657.000** koron.

4½%ych **52-letnich** przy **6**-em losowaniu w sumie **404.800** koron.

4% 56-letnie.

Ser. I. Wal. austr. á 10.000 fl.	Ser. II. Wal. austr. á 5.000 fl.	Ser. III. Wal. austr. á 1.000 fl.	Ser. IV. Wal. austr. á 500 fl.	Ser. V. Wal. austr. á 100 fl.
20	43	1044	65	114
27	Wal. kor. á 10.000 Kr.	1295	Wal. kor. á 1.000 Kr.	Wal. kor. á 200 Kr.
39		Wal. kor. á 2.000 Kr.		
50	230		442	3678
Wal. kor. á 20.000 Kr.	261	1480	673	3848
	338	1514	739	4057
76	354	3509	867	5001
109	693	3630	1129	6188
215	705	8023	1328	7170
260	769	8541	1433	7371
306	810	14314	1461	7495
311	1172	16056	1752	8122
338	1312	16656	2017	8405
369	1512	16695	2360	8793
399	1525	17220	3477	10071
446	1694	18087	3493	10560
488	1896	18635	3624	10594
550	2086	18667	3917	10604
554	2341	18825	4471	11804
557	2396	20084	4695	13559
561	2487	20575	4823	14868
611	2678	22134	5282	15016
612	2749	22574	5907	15896
615	2772	22703	6099	15995
617	2777	23147	6756	17304
671	2785	23737	6905	20334
695	2822	24436	7190	20906
711	2887	25317	7751	22952
732	3065	30490	10011	23313
803	3557	31325	10119	24741
814	3758	31831	10205	25693
859	4107	32993	10311	31086
955	4129	33671	11628	33045
995	4393	35626	12176	40120
1826	4401	36746	12696	43152
1847	4649	37097	14018	43234
1878	4699	37282	14127	43587
2040	5966	37679	14691	
2194	6116	41905	14715	
2225	6163	46856	14963	
3685	6187	46962	16795	
3974	6348	47331	20[illegible]33	
4707	6487	52619		
4859	6491	54955		
4929	7013	54999		
5012	7945	55485		
5253	8149	56178		
5338	8341			
5597	8899			
6086	9384			
6391	9970			
6770	10149			
	10481			
	11158			

4½% 52-letnie.

Ser. I. Wal. kor. á 20.000 Kr.	Ser. II. Wal. kor. á 10.000 Kr.	Ser. III. Wal. kor. á 2.000 Kr.	Ser. IV. Wal. kor. á 1.000 Kr.	Ser. V. Wal. kor. á 200 Kr.
86	65	115	18	672
94	78	255	61	867
104	100	258	94	1548
165	120	484	104	2111
174	227	487	179	
194	268	506	181	
208	268	961	455	
225	442	1088	572	
289	509	1155	584	
842	617	1348	794	
	639	1353	1187	
	780	1385	1409	
	1044	1514	1462	
	1127	1816	1558	
	1180	1972		
	1308			

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału od dnia **31. Grudnia 1917** poczęwszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje i gdyby kupony za dalszy czas wypłacone były, będą przy odbieraniu kapitału potrącone.

We Lwowie, 22. Października 1917.

Przecena nie będzie [illegible]

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Forka.